

11 sierpnia 2015. Wspomnienie św. Klary, dziewicy. Komentarz ojca Jacka Salija

(Pwt 31,1-8) Mojżesz odezwał się tymi słowami do Izraela: Dziś mam już sto dwadzieścia lat. Nie mogę swobodnie chodzić. Pan mi powiedział: Nie przejdiesz tego Jordanu. Sam Pan, Bóg twój, przejdzie przed tobą; On wytępi te narody przed tobą, tak iż ty osiedlisz się w ich miejsce. A Jozue pójdzie przed tobą, jak mówił Pan. Pan postąpi z nimi, jak postąpił z Sichonem i Ogiem, królami Amorytów, i z ich krajami, które zniszczył. Wyda ich Pan tobie na łup, a ty uczynisz im według wszystkich poleceń, jakie ci dałem. Bądź mężny i mocny, nie lękaj się, nie bój się ich, gdyż Pan, Bóg twój, idzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci. Zawołał potem Mojżesz Jozuego i rzekł mu na oczach całego Izraela: Bądź mężny i mocny, bo ty wkroczysz z tym narodem do ziemi, którą poprzysiągł Pan dać ich przodkom, i wprowadzisz ich w jej posiadanie. Sam Pan, który pójdzie przed tobą, On będzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci. Nie lękaj się i nie drzyj!

(Pwt 31,1-8)

Mojżesz odezwał się tymi słowami do Izraela: Dziś mam już sto dwadzieścia lat. Nie mogę swobodnie chodzić. Pan mi powiedział: Nie przejdiesz tego Jordanu. Sam Pan, Bóg twój, przejdzie przed tobą; On wytępi te narody przed tobą, tak iż ty osiedlisz się w ich miejsce. A Jozue pójdzie przed tobą, jak mówił Pan. Pan postąpi z nimi, jak postąpił z Sichonem i Ogiem, królami Amorytów, i z ich krajami, które zniszczył. Wyda ich Pan tobie na łup, a ty uczynisz im według wszystkich poleceń, jakie ci dałem. Bądź mężny i mocny, nie lękaj się,

nie bój się ich, gdyż Pan, Bóg twój, idzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci. Zawołał potem Mojżesz Jozuego i rzekł mu na oczach całego Izraela: Bądź mężny i mocny, bo ty wkroczysz z tym narodem do ziemi, którą poprzysiągł Pan dać ich przodkom, i wprowadzisz ich w jej posiadanie. Sam Pan, który pójdzie przed tobą, On będzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci. Nie lękaj się i nie drzyj!

(Pwt 32,3-4.7-9.12)

REFREN: Oto lud Boży jest własnością Pana

Chcę głosić imię Pana:

uznajcie wielkość Boga naszego;

On Bogiem wiernym, a nie zwodniczym,

On sprawiedliwy i prawy.

Na dawne dni sobie wspomnij.

Rozważajcie lata poprzednich pokoleń.

Zapytaj ojca, by ci oznajmił,

i twoich starców, niech ci powiedzą.

Kiedy Najwyższy rozgraniczał narody,

rozdzielał synów człowieczych,

wtedy ludom granice wytyczał

według liczby synów Izraela.

Bo Jego lud jest własnością Pana,

dziedzictwem Jego wydzielonym jest Jakub.

Pan sam go prowadził,

nie było z nim boga obcego.

(Mt 11,29ab)

Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem.

(Mt 18,1-5.10.12-14)

Ucniowie przystąpili do Jezusa z zapytaniem: Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim? On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje. Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie. Jak wam się zdaje? Jeśli kto posiada sto owiec i zabłąka się jedna z nich: czy nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać tej, która się zabłąkała? A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę, powiadam wam: cieszy się nią bardziej niż dziewięćdziesięciu dziewięciu tymi, które się nie zabłąkały. Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło jedno z tych małych.

Komentarz

Co to znaczy, że musimy stać się jak dzieci, jeśli chcemy wejść do Królestwa Niebieskiego? Dziecko jest prostolinijne - rzadko się zdarza, żeby co innego myślało, a co innego mówiło. Dziecko nie liczy na siebie

- wie, że bez rodziców nie dałoby sobie rady. Ale tym, co chyba najbardziej nam potrzebne z postawy dziecka, to postawa całkowitego zawierzenia siebie Bogu.

Grzech pierwszych rodziców polegał właśnie na tym, że zaczęli podejrzewać Pana Boga o to, że może nie do końca jest nam życzliwy. Również nasza grzeszność polega na tym, że nie potrafimy w pełni zawierzyć sobie Bogu - że swojego dobra szukamy nieraz po swojemu i wbrew Panu Bogu. Być dzieckiem wobec Pana Boga to uwierzyć Mu, że On lepiej od nas wie, na czym polega nasze dobro - to liczyć na Niego i ufać Mu również wówczas, kiedy wydaje nam się, że On jakby nas opuścił.

Przypomina się dwuwiersz Adama Mickiewicza:

Wołasz do Boga: "Ojcze!" - Ojciec wnet przychodzi,

Lecz zamiast dziecka, chłopca dużego znachodzi.

Jeszcze dwa słowa na temat przypowieści o pasterzu szukającym zagubionej owieczki. To jest jakby manifest chrześcijańskiego personalizmu. Każdy z nas jest dla Boga kimś bardzo ważnym, każdego z nas Bóg kocha dla niego samego i odrębnie.

Pan Jezus tę przypowieść związał z pouczeniem, że musimy się stać jak dzieci. Bo żeby grzesznik dał się znaleźć Dobremu Pasterzowi, musi odbudować w sobie coś z postawy dziecka. Musi sobie uświadomić, jak

bardzo potrzebuje Zbawiciela i musi Mu się całkowicie zawierzyć. Bo jakżeż On ma mnie wybawić, jeśli ja nie pozwolę Mu wziąć się na ramiona?

o. Jacek Salij OP